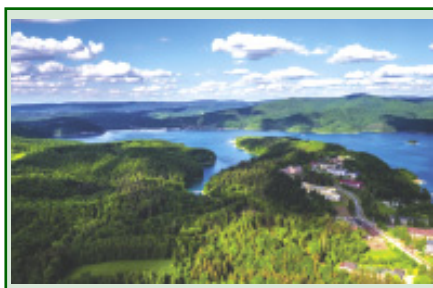




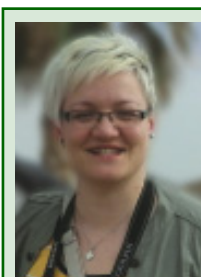
PISMO
PARAFII
ŚW. MAKSYMILIANA
KOLBEGO
w Gdańsku
LATO 2024
nr 282
www.kolbe.diecezja.gda.pl



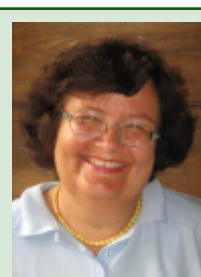
Wniebowzięcie ➤ 12



Bieszczady ➤ 18



Ewa ➤ 3



Maryla ➤ 8



**Uczestniczę we wspólnocie
Kościoła**
2023 — 2024

BIERMOWANIE



KOŚCIELNE MANIERY.

CZEGO NIE ROBIĆ W CZASIE MSZY, JAK LATEM UBRAĆ SIĘ DO KOŚCIOŁA



Msza święta to spotkanie z Bogiem. I tak jak na audiencji u ziemskich monarchów obowiązują pewne zasady, o których nie można zapomnieć, ale niestety wiele osób nie zdaje sobie czasem nawet sprawy z ich istnienia. W okresie letnim zwłaszcza kwestia odpowiedniego ubioru wiernych zaczyna rzucać się w oczy. **Jak więc ubrać się do kościoła? Czego nie robić w czasie mszy?** Przypominamy, że msza święta to pamiątka męczeńskiej śmierci Jezusa na krzyżu, w jej trakcie jesteśmy świadkami codziennego cudu eucharystycznego, rzeczywistego przistoczenia chleba i wina w ciało i krew. Dla każdego wierzącego i praktykującego katolika powinna być to więc poważna i godna najwyższego szacunku sprawa. Nasz ubiór i zachowanie są takiego szacunku wizualnym przejawem.

Tych ubrań nie wkładaj do kościoła

Kompletując garderobę przed niedzielnym wyjściem do kościoła, powinniśmy unikać: kusych spódniczek, głębokich dekoltów, nie odsłaniać brzucha. Panowie również powinni zapomnieć o zakładaniu krótkich spodni na mszę. Tradycyjnie przyjmuje się, że sukienki i spódnice powinny zakrywać kolana, gdy usiadziemy. „Wczujmy się w księży i służbę liturgiczną - przecież fakt, iż założyli oni sutanny czy alby, nie oznacza, że przestali być mężczyznami. Odsłonięte kolana przyciągają niestety ich wzrok, więc fakt, że zmuszamy ich do walki z „uciekającymi oczami” zamiast na służbie ołtarza, jest naszym przewinieniem.

Koszulki na ramiączkach, nawet w gorące dni, także nie licują z powagą sytuacji. Podobnie jest z kwestią obcisłych ubrań - męskich jak i żeńskich. Rurki, opięte sukienki, koszule trzymające się w tej samej mierze na guziku, co i dobrej woli, nie są dobrze widziane wśród wiernych. Materiały prześwitujące także również pozostają w sprzeczności z powagą domu Bożego. Nigdy też nie eksponujemy bielizny. Czy to świadomie, czy przez przypadek. Dlatego też raczej wystrzegajmy się spodni typu biodrówki, gdyż w pozycji klęczącej mogą ujawnić reszcie wiernych szczegóły naszej anatomii, które powinny pozostać tajemnicą. Pamiętajmy też o tym, że klapki są dobre na plażę, a nie do kościoła.

Czego nie wolno robić w czasie mszy?

Nasze zachowanie w czasie liturgii świętej również musi licować z powagą tego wydarzenia. Szacunek okazujemy nie tylko Bogu, czy kapłanowi, ale i innym współuczestnikom obrzędu. Dlatego też starajmy się zawsze punktualnie dotrzeć do kościoła, zanim rozpocznie się msza. Przechodząc przed tabernakulum, należy przyknieść. W kościele nie wypada także zakładać nogi na nogę. Lepiej przyjąć postawę wyrażającą większe skupienie na modlitwie.

Wiele osób zapomina, że przed czytaniem Ewangelii nie czynimy znaku krzyża, ale kreślimy kciukiem trzy małe krzyżyki na czole, ustach i piersi. Podczas konsekracji najświętszego sakramentu tylko osoby chore mogą siedzieć. Inni wierni powinni uklęknąć, a jeśli nie mogą, to niech pozostaną w pozycji stojącej. Osoby z nieodpuszczonym grzechem ciężkim nie mogą przystępować do komunii świętej. Wszelkie rozmowy czy zabawy ze smartfonem są niedopuszczalne.

oprac. Ewa

**„Niech Cię Pan błogosławi i strzeże
Niechaj Pan daje pokój Ci,
On miłością napelni serce Twe
Zawsze z Tobą jest.”**

**Z okazji Imienin naszym ks. Piotrom życzymy wszelkich
Łask od Zmartwychwstałego, opieki Matki Bożej na każdy dzień
posługi Bogu i ludziom, ludzkiej życzliwości. Zdrowia, radości,
wiary i nadziei, która góry przenosi, spełniania i realizacji
zamierzonych planów.**

Z darem modlitwy
Ewa Kopernik-Ambroziak z kolegium redakcyjnym

SZKOŁA MODLITWY

DEKALOG WAKACJI

1. Pożegnaj się z rodzicami, ale nigdy z Panem Bogiem.
2. Nie zapomnij zabrać do plecaka medalika i książeczki do nabożeństwa.
3. Zabierz wygodne buty, byś mógł dojść do kościoła.
4. Kieruj się kompasem - sumieniem, modlitwą, a nigdy nie zbłądzisz.
5. Noś w słońcu okulary, niech ci jednak nie zasłonią Boga.
6. Dbaj o pokarm dla Ciebie i duszy, aby nie były głodne.
7. Nie śmieć na postojach, ani we własnej duszy.
8. Chodząc po lasach, górach, nie zagub własnej drogi.
9. Nie przeklinaj, a raczej uśmiechaj się.
10. Wróć z wakacji opalony, zdrowy, a nade wszystko Boży.

LITANIA WAKACYJNA

„Od wakacji spędzonych bez żadnej korzyści dla umysłu i serca, **wybaw nas Matko Najświętsza!**

Od tygodnia, który by minął bez przyjęcia w Komunii św. Chrystusa, Twego Syna **wybaw nas Matko Najświętsza!**

Od dnia, który by się nie zaczął modlitwą i który by się skończył z dala od Boga **wybaw nas Matko Najświętsza!**

Od późnego i leniwego wstawania, sprzyjającego złym pragnieniom **wybaw nas Matko Najświętsza!**

Od wszelkiej nieroztropnej rozrywki, która by zmniejszyła moje panowanie nad sobą i uczyniła podatnym na zło **wybaw nas Matko Najświętsza!**

Od kolegi bez ideałów, który by chciał zasiać kłopot w mej duszy **wybaw nas Matko Najświętsza!**

Od trwonienia pieniędzy, których nie zarobiłem **wybaw nas Matko Najświętsza!**

Od braku usługowności w rodzinie **wybaw nas Matko Najświętsza!**

Od słów dwuznacznych, w których miłość nie została uszanowana **wybaw nas Matko Najświętsza!**

Od ucieczki od odpowiedzialności **wybaw nas Matko Najświętsza!**

Od przeciętności **wybaw nas Matko Najświętsza!**

Od tchórzostwa **wybaw nas Matko Najświętsza!**

Od zapominania o Bogu **wybaw nas Matko Najświętsza!**

Od słabej miłości ku Tobie **wybaw nas Matko Najświętsza!**

MODLITWA O SZCZĘŚLIWĄ PODRÓŻ

O Boże wielki, który czuwasz nad wszystkim stworzeniem, miej mnie w swej opiece. Niech błogosławieństwo Twoje towarzyszy mi w całej drodze. Odwracaj ode mnie nieszczęście, ratuj w niebezpieczeństwach i pozwól, abym szczęśliwie powrócił do domu. Amen.

MODLITWA KIEROWCY DO ŚW. KRZYSZTOFA

Boże, daj mi pewną rękę i bystre oko, abym nikomu nie wyrządził żadnej szkody. Nie pozwól, Dawco życia, bym stał się przyczyną śmierci lub kalectwa, a także zachowaj od nieszczęścia i wypadku. Pohamuj pokusę nadmiernej szybkości. Oby piękno stworzonego przez Ciebie świata i radość Twej łaski towarzyszyły mi na zawsze. Amen.

DEKALOG KIEROWCY

1. Nie będziesz egoistą na drodze.
2. Nie będziesz ostry w słowach, czynach i gestach wobec innych ludzi.
3. Pamiętaj o modlitwie i uczczeniu św. Krzysztofa, kiedy wyruszasz w drogę – umiej też podziękować.
4. Szanuj pieszych.
5. Nie zabijaj - bądź trzeźwy.
6. Zapnij pasy - będziesz bezpieczny.
7. Nie bądź brawurowy w prędkości.
8. Nie narażaj siebie i innych na niebezpieczeństwo.
9. Pomagaj potrzebującym na drodze.
10. Przestrzegaj przepisów drogowych, szanuj pracę naszej policji.



Nie ma wakacji bez Boga,

czyli kilka wskazówek na spędzenie urlopu po katolicku

Rozpoczynamy wakacje i urlopy. Nie możemy jednak zapominać, że zawsze jesteśmy ludźmi wierzącymi, nie tylko w dniach pracujących. Od Pana Boga i Jego świętych nakazów nie ma wakacji. Przykazania obowiązują zawsze i wszędzie. Jak przeżyć urlop, by nie wpłynął on negatywnie na życie duchowe? Jest na to kilka prostych sposobów!

Sprawdź, gdzie jest najbliższy kościół!

W dobie powszechnego dostępu do internetu nie jest najmniejszym kłopotem odnalezienie kościoła znajdującego się najbliżej miejsca spędzania przez nas urlopu. Nikt nie może tłumaczyć się, że nie umiał. Wystarczy w wyszukiwarce wpisać nazwę miasta plus słowo „kościół” i otrzymujemy propozycje, często liczne.

Warto po zameldowaniu się w hotelu, na polu namiotowym lub w ośrodku udać się do Domu Bożego, by podziękować Stwórcy za bezpieczny dojazd do miejsca wypoczynku oraz by poprosić o spokojny urlop. Przy okazji nawiedzenia kościoła powinniśmy też wykonać kolejną czynność umożliwiającą właściwe przeżycie wakacji, czyli...

Sprawdź, kiedy opraviana jest niedzielna msza święta!

Będąc w kościele bez większego trudu dowiemy się, o której godzinie w miejscowej świątyni odprawiana jest niedzielna msza święta – obowiązkowa dla każdego katolika przez cały rok, także w wakacje. Przed wieloma kościołami znajdują się specjalne tablice informujące o godzinach nabożeństw. Jeśli ich nie ma, to informacja powinna być w środku kościoła. Informację o godzinach odprawiania mszy świętych możemy odszukać również w internecie.

Dlaczego nie ma mszy świętej?

Często bywa i tak, że z racji urlopów, a co za tym idzie wyjazdów księży, dostęp do sakramentu pokuty bywa utrudniony, a niektóre z godzin mszy świętych – odwołane. Bywa i tak, że przy kilkusobowym składzie kapłańskim, jest w parafii tylko jeden kapłan, który chociaż się bardzo stara, nie jest w stanie wypełnić wszystkich zadań za nieobecnych kolegów. Dlatego też prosimy tutaj o wyrozumiałość i cierpliwość. Wcześniej sprawdźmy zatem, czy msza św. o danej godzinie będzie sprawowana, a sprawy bieżące załatwiamy po mszy świętej porannej lub wieczornej, przychodząc do zakrystii.

Zacznij dobrze dzień od modlitwy!

Wiele osób zaniedbuje poranną modlitwę, zasłaniając się brakiem czasu. Jednak urlop, czas wolny od obowiązków zawodowych lub szkoły, nie pozwala tłumaczyć się w ten sposób. Budząc się, niezależnie o której godzinie to się stanie, podziękujmy Panu Bogu za wszystko, czym nas obdarza, za to, że możemy mieć wakacje, że możemy oderwać się od obowiązków, za spokojny sen. W końcu poprośmy Stwórcę, by pozwolił nam dobrze i po Bożemu przeżyć kolejny dzień urlopu.

Zakończ dobrze dzień. Modlitwa przed snem!

Na zakończenie dnia, oprócz codziennego rachunku sumienia i przeproszenia ze grzechy, podziękuj Panu Bogu za piękny świat, za te wszystkie cudowne miejsca, które w trakcie wypoczynku zobaczyłeś, zwiedziłeś, za naturę. Poproś również o spokojny sen, by wypocząć i mieć siły na przeżycie kolejnego dnia urlopu.

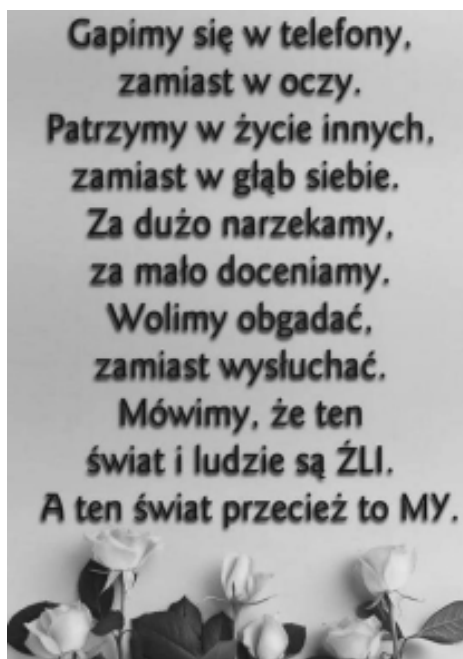
Kto ma uszy, niechaj słucha!

Wszędzie gdzie jesteś oglądaj piękny świat, będący dziełem Pana Boga oraz słuchaj odgłosów przyrody. Rozważaj przy tym, jak wspaniały, dobry i wielki jest Stwórca. Patrz na wznoszone na jego chwałę budowle, odwiedzaj kościoły w celach religijnych, ale również estetycznych. To wszystko nie tylko zapewni nam godną „atrakcję”, ale także pogłębi czy ożywi nasze życie duchowe.

Nie marnuj czasu na głupoty!

W ciągu roku często brakuje nam czasu, by spokojnie i w dobrej atmosferze pogłębić swoją wiedzę religijną. Wolne chwile podczas urlopu to doskonała okazja, by przysiąść nad dobrą lekturą, wartościowym czasopismem albo zgłębić dogmaty wiary, życie Pana Jezusa lub świętych. Nie zmarnujmy czasu na rzeczy niepotrzebne, na bezsensowne wpatrywanie się w ekran telewizora, komputera czy telefonu.

Często czekamy na urlop z wytęsknieniem, cały rok. Pragniemy go, myślimy o nim, chcemy maksymalnie nacieszyć się chwilami wolnymi od obowiązków. Nie sprawiamy jednak, by Bóg czekał na nas daremnie prosząc o kontakt z nami. Boże plany są zawsze piękniejsze, niż twoje najlepsze pomysły. Pan Bóg, jako kochający nas ojciec zawsze podnosi słuchawkę telefonu, bez względu na to, ile czasu upłynęło od ostatniej rozmowy.



CZAS NA BIBLIĘ

ŻYJ SŁOWEM BOGA



Dziś ostatnia część cyklu przedstawiająca czterech Ewangelistów.

Św. Mateusz Apostoł znalazł się w gronie dwunastu apostołów wybranych przez Jezusa (Mt 10,1-4). Tradycja uznaje go za autora pierwszej Ewangelii. Ewangelisci Marek i Łukasz nazywają Mateusza najpierw „Lewi, syn Alfeusza” (Mk 2, 14; Łk 5, 27), dopiero później w innych miejscach wymieniane jest „Mateusz”. Prawdopodobnie Chrystus powołując Lewiego nadał mu imię **Mateusz**. Pochodzi ono z hebrajskiego Mattaj lub Mattanja, co po polsku oznacza „**dar Boga**”.

Mateusz był Galilejczykiem. Jego pracą było pobieranie cel i podatków w Kafarnaum, jednym z większych handlowych miasteczek nad jeziorem Genenezaret. Pobierał tam opłaty za przejazdy przez jezioro i przewóz towarów. W Palestynie pogardzano celnikami właśnie z tego powodu, że ściągali opłaty na rzecz Rzymian. Ich pracę rozumiano jako wysługiwanie się okupantom. Celnicy słynęli również z żądzy zysku, nieuczciwie czerpali korzyści z zajmowanego stanowiska. Uważano ich za grzeszników i pogan. Przebywający wśród celników stawał się nieczysty i musiał poddawać się przepisowym obmyciom. Wydaje się, że był nawet kierownikiem i naczelnikiem celników w Galilei.

Chociaż celnicy tak często są w Ewangelii nazywani grzesznikami (Mt 9, 11; 11, 19; Mk 2, 15. 16; Łk 3, 12; 5, 29-30), to jednak Pan Jezus odnosił się do nich życzliwie: odwiedzał ich (Łk 19, 9-10; Mt 9, 10-11), nawet z nimi jadł (Łk 5, 29-33), jednego z nich uczynił bohaterem przypowieści (Łk 18, 9-14). Nie zachęcał jednak do łupienia innych. Jego delikatność i miłosierdzie raczej pobudzały celników do umiaru i nawrócenia (Łk 19, 8). Kiedy Żydzi postawili zarzut: „Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?” - Chrystus wypowiedział swoiste słowa: „Nie potrzebuję lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają... Bo nie przyszedłem powoływać sprawiedliwych, ale grzeszników”. Cytat ten przekazał w swojej Ewangelii właśnie św. Mateusz (Mt 9, 12-13).

O młodzięcym życiu Mateusza nie wiemy nic. Spotykamy się z nim po raz pierwszy dopiero w Kafarnaum, kiedy Chrystus zastał go w komorze celnej i powołał na swojego Apostoła. To wezwanie odbyło się po cudownym uzdrowieniu paralityka, którego spuszczone przez otwór zrobiony w suficie mieszkania (Mt 9, 1-8). O tym cudzie musiał dowiedzieć się i Mateusz. Być może Mateusz słuchał wcześniej mów pokutnych Jana Chrzciciela. Na wezwanie Chrystusa zostawił

wszystko i poszedł za Nim. Nawrócony, zaprosił do swego domu Jezusa, Jego uczniów i swoich przyjaciół: celników i współpracowników. W czasie uczty faryzeusze zarzucili Chrystusowi, że nie przestrzega Prawa. Ten jednak wstawił się za swoimi współbiesiadnikami. Odtąd Mateusz pozostał już w gronie Dwunastu Apostołów.

O powołaniu Mateusza na Apostoła piszą w swoich Ewangeliach także św. Marek i św. Łukasz (Mk 2, 13-17; Łk 5, 27-32). Jest to jednak równocześnie pierwsza i ostatnia osobna wzmianka o nim w Piśmie świętym. Potem widzimy go jedynie w spisach ogólnych na liście Apostołów (Mt 10, 3; Mk 3, 18; Łk 6, 15; Dz 1, 13). W katalogach Apostołów figuruje on na miejscu siódmym lub ósmym.



Po Wniebowstąpieniu Chrystusa Mateusz przez jakiś czas pozostał w Palestynie. Apostołował wśród nawróconych z judaizmu. Dla nich też przeznaczył napisaną przez siebie księgę Ewangelii. Tradycja uważa św. Mateusza za autora pierwszej Ewangelii, która powstała pomiędzy rokiem 50 a 60. Prawdopodobnie ewangelista spisał swoją księgę w języku aramejskim i zaadresował ją do Żydów.

Język, styl i treść ewangelii według św. Mateusza wskazują na to, że autor był mocno związany z tradycją Izraela i doskonale obeznany z księgami prorockimi. Na autorstwo św. Mateusza wskazują świadectwa pisarzy pierwotnego Kościoła takich jak: św. Papiasz, Klemens Aleksandryjski, Orygenes, św. Ireneusz. Napisał ją między 50 a 60 rokiem, najprawdopodobniej ok. 55 r. Starł się w niej wykazać, że to właśnie Chrystus jest wyczekiwany od dawna Mesjaszem, że na Nim potwierdziły się prorocтва i zapowiedzi Starego Testamentu. Najstarsza tradycja kościelna za autora pierwszej Ewangelii zawsze uważała Mateusza. Twierdzą tak m.in. Papiasz, biskup Hierapolis, Klemens Aleksandryjski, Orygenes i Ireneusz. Pierwotnie Ewangelia według św. Mateusza była napisana w języku hebrajskim lub aramejskim; nie wiadomo, kto i kiedy przetłumaczył ją na język grecki. Nie zachowały się żadne ślady oryginału, tylko grecki przekład. Tłumacze pozostawili część słownictwa aramejskiego, chcąc zachować tzw. ipsissima verba Iesu - najbardziej własne słowa Jezusa.

Mateusz przekazał wiele szczegółów z życia i nauki Jezusa, których nie znajdziemy w innych Ewangeliach: np. rozbudowany tekst Kazania na Górze, przypowieść o kłakolu, ukrytym skarbie, drogocennej perle, dziesięciu pannach. On jeden podał wydarzenie o pokłonie Magów i rzezi niewiniątek, o ucieczce do Egiptu, a także wizję sądu ostatecznego.

Mateusz udał się później między pogan. Ojcowie Kościoła nie są zgodni dokąd. Wyliczają Etiopię, Pont, Persję, Syrię i Macedonię. Najbardziej prawdopodobna jest jednak Etiopia. Relikwie Świętego w 1080 r. odnalazł w Palermo święty Alfano i złożył w Salerno pod Neapolem, gdzie pozostają do dzisiaj. Sam Mateusz został natomiast ogłoszony patronem diecezji Salerno, w której spoczywa, ponadto diecezji trewirskiej, a także księgowych, kantorów, celników i urzędników podatkowych, straży granicznej.

Umieszczana w kanonie Nowego Testamentu jako pierwsza. Ewangelia Mateusza należy do ewangelii synoptycznych. Miejsce powstania Ewangelii nie zostało dotąd rozstrzygnięte i jest przedmiotem nieustającej debaty wśród biblistów. Zwykle datuje się ją po roku 70, choć nie brak biblistów opowiadających się za wcześniejszym datowaniem. Pierwotny tekst był spisany po aramejsku, musiał jednak wcześniej zaginąć, skoro Ojcowie Kościoła już w II wieku bazują wyłącznie na greckich tłumaczeniach. O głównym adresacie tej książki świadczy jej styl i narracja. W tłumaczeniach występuje wiele słów aramejskich (niemających swych odpowiedników w grece) i semityzmów stylistycznych, a Autor nie sili się na wyjaśnianie zwyczajów żydowskich, co zapewne czyniłby, gdyby pisał dla czytelników spoza własnej wspólnoty.

Ewangelia Mateusza częściej niż inne cytuje Stary Testament, częściej nawiązuje do zwyczajów i tradycji żydowskich. Autor usiłuje wykazać, że Jezus jest oczekiwany Mesjaszem. Uważa się, że autor pisał swą Ewangelię dla Żydów. Wielu znanych biblistów opowiada się za pięciocłonową strukturą Mateusza. Sugeruje się, że Mateusz nawiązuje do Pięcioksięgu:

- ◆ Kazanie na górze (5,3–7,29)
- ◆ Mowa misyjna (10,5–42)
- ◆ Mowa o królestwie niebieskim – przypowieści (13,1–52)
- ◆ Mowa do uczniów o życiu wspólnoty (18,1–35)
- ◆ Mowa przeciw uczonym w Piśmie i faryzeuszom oraz mowa o dniach ostatecznych (23,1–25,46)

Owe pięć części stanowią zasadniczy zrąb dzieła Mateusza, poprzedzony został opisem dzieciństwa, a zakończony opisem męki i zmartwychwstania Jezusa. Myśl przewodnia tej Ewangelii sprowadza się do tezy, że w osobie, czynach, życiu i nauce Jezusa urzeczywistniły się proroctwa mesjańskie Starego Testamentu. Według Mateusza Jezus jest Mesjaszem, potomkiem Abrahama i spadkobiercą króla Dawida. Mateusz referując fakty z życia Jezusa często dołącza do nich teolo-

giczną interpretację. Księga zawiera około 60 cytatów ze Starego Testamentu, tj. więcej niż w pozostałych Ewangeliach.

Jedną z głównych idei teologicznych Mateusza jest „królestwo Niebieskie” przedstawiane jako rzeczywistość już obecna. Królestwo Niebieskie oznacza wszechmocną interwencję Boga, który za pośrednictwem swego Syna ukazuje się jako Pan i Król świata. Cuda jakich Jezus dokonuje są manifestacją królestwa. Królestwo wzrasta jednak powoli, początki są skromne (przypowieść o ziarnku gorczycy), lecz w końcu zdominuje cały świat.

Chrystus określany jest przy pomocy tytułów „Syn Dawida” i „Syn Boży”, ponadto przyrównywany jest do „cierpiącego Sługi Jahwe” i „Nowego Mojżesza”. „Syn Dawida” występuje w Ewangelii Mateusza 9 razy i tylko dwa razy u Łukasza. Syn Dawida jest miłosierny, przynosi pomoc i zbawienie, łączony jest z cudownym uzdrowieniem chorych. Tytuł „Syn Boży” zaczerpnięty został z tradycji Kościoła w Palestynie i oznacza bóstwo Jezusa. Synostwo podkreślane jest również tym, że Jezus nazywa Boga Ojcem. Mateusz stara się wykazać, że Chrystus jest cierpiącym sługą Jahwe i bierze na siebie cierpienia ludzi (Mt 8,17). Chrystus jest również „Nowym Mojżeszem”. Wprawdzie Mateusz nigdzie nie nazywa Jezusa nowym Mojżeszem, ale zestawia Jego życie z życiem Mojżesza (zachodzą nawet zbieżności słowne), co jest szczególnie widoczne podczas kazania na górze (nawiązanie do góry Synaj), które wskazuje, że Jezus jest większy niż Mojżesz (Powiedziano przodkom – A Ja wam powiadam).

Mateusz chciał rzeczywiście świadomie zbudować swą Ewangelię w oparciu o pięć mów Jezusa. A jeśli tak, to jego zamiarem byłoby przedstawienie jej jako nowej Tory, nowego Pięcioksięgu, zawierającego Prawo, obowiązujące w Nowym Testamencie. Analiza literacka Ewangelii wykazała ścisły związek autora ze Starym Testamentem i judaizmem. Głównym celem Mateusza nie było wykazanie, że Jezus jest drugim Mojżeszem, czy też drugim Jozuem, lecz Mesjaszem, Synem Bożym i że na Nim wypełniło się Pismo. Mateusz jednak opowiadanie o Jezusie ściśle podporządkował typologii, wybrał z życia Jezusa to, co Go łączyło z Mojżeszem, z Wyjściem, a także z podbojem Ziemi Obiecanej. Dzieło dokonane przez Jezusa jest dziełem drugiego Mojżesza rozpoczynającym nowe i wieczne przymierze.

Maryla

W lipcu i sierpniu zmienia się porządek godzin mszy św.:

**— w niedziele msze święte o godz. 7.00; 8.00; 9.30;
11.00, 12.30 i 18.00.**

— w dni powszednie msze święte o godz. 6.30 i 18.00.

Blisko Ewangelii

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA

Ewangelia według świętego Jana 19,31-37

„Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabat – ów bowiem dzień szabat był wielkim świętem – Żydzi prosili Piłata, aby ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała. Przyszli więc żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzyżowani. Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda. Zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy uwierzyli. Stało się to bowiem, aby się wypełniło Pismo: *Kość jego nie będzie złamana* (Wj 12,46). I znowu na innym miejscu mówi Pismo: *Będą patrzeć na Tego, którego przebili* (Za 12,10).”

Serce Jezusa, w którym są wszystkie skarby mądrości i umiejętności, zmiłuj się nad nami. Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa związana jest z nabożeństwem do Najświętszego Serca Jezusowego. Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa ma w Kościele długą historię. Zranione Serce Jezusa jest symbolem miłości i reprezentuje Boską Miłość do całej ludzkości. Podkreśla także centralną chrześcijańską koncepcję miłości i adorowania Jezusa. Pochodzenie tego nabożeństwa w jego współczesnej formie wywodzi się od francuskiej katolickiej zakonniczki kontemplacyjnej z Zakonu Wizytek i mistyczki Świętej Małgorzaty Marii Alacoque, V.H.M. (franc. Marguerite-Marie Alacoque, 1647-1690), która szerzyła to nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa. W wieku dwudziestu czterech lat, 20 lipca 1671 roku, Małgorzata Maria wstąpiła do klasztoru sióstr wizytek w Paray-le-Monial w Burgandii (Francja). W klasztorze bardzo cierpiała z powodu problemów zdrowotnych, ale Pan zachęcił ją do złożenia profesji. Śluby złożyła następnego roku, 6 listopada 1672 roku. W następnym roku 1673, w święto św. Jana Ewangelisty, Pan poprosił ją, aby w pierwszy piątek każdego miesiąca przystępowała do Komunii i wynagradzała za popełnione wobec Niego grzechy. W klasztorze tym Małgo-

rzata Maria Alacoque otrzymała kilka prywatnych objawień Najświętszego Serca Pana Jezusa, pierwsze 27 grudnia 1673 r., a ostatnie 18 miesięcy później w 1675. Wizje ukazały jej formę nabożeństwa, którego głównymi cechami były przyjmowanie Komunii Świętej w Pierwszy Piątek każdego miesiąca, Adoracja Eucharystyczna podczas „Godziny Świętej” w czwartki oraz celebrowanie uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa. Oznajmiła, że w swojej wizji polecono jej, aby w każdy czwartkowy wieczór spędzała godzinę na medytacji nad Agonią Jezusa w Ogrodzie Getsemani. Praktyka Godziny Świętej stała się później powszechną wśród katolików.

„I On [Chrystus] pokazał mi, że to Jego wielkie pragnienie bycia kochanym przez ludzi i wycofania ich ze ścieżki zagłady sprawiło, że chciał objawić ludziom swoje Serce ze wszystkimi Skarbami Miłości, Miłosierdzia i Łaski Uświęcającej i Zbawienia, które zawiera, aby ci, którzy pragną Mu oddać i zdobyć dla Niego wszelką możliwą cześć i miłość, mogli sami zostać obficie ubogaceni Boskimi Skarbami, pochodzącymi z Jego Serca.”

Podczas pierwszego objawienia 27 grudnia 1673 roku Pan Jezus powiedział: „Moje Boskie Serce tak płonie miłością ku ludziom, że nie może dłużej utrzymać tych płomieni gorejących zamkniętych w moim łonie. Ono pragnie rozlać je za twoim pośrednictwem i wzbogacić ludzi swymi Bożymi Skarbami. „W Nim znajdą wszystko czegokolwiek będzie

im potrzeba dla ratowania swych dusz z przepaści zguby”. Następnie wziął serce swojej służebnicy i symbolicznie umieścił je w Swoim Sercu, po czym wyjął ze Swego Serca i oddał gorejące serce Małgorzacie Marii Alacoque.

Podczas drugiego objawienia święta Małgorzata miała wizję Serca Bożego. Widziała Je jakby na tronie z płomieni, jaśniejące bardziej niż słońce, przezroczyste jak kryształ. Z boku widniała Święta Krwawa Rana. Otoczone było cierniową koroną, świeciło zatkniętym na szczycie Krzyżem. Pan Jezus objawił jej, iż pragnie wprowadzenia nowego nabożeństwa, by być miłowanym przez ludzi i ratować ich dusze od zguby wiecznej, do której pociąga je szatan, a dla innych być drogą większego uświęcenia. To skłoniło Go do objawienia Swego Serca wraz ze wszystkimi Skarbami Jego Bożej Mi-



łości, Łask i Miłosierdzia, które się w Nim znajdują. Jezus wówczas powiedział: „To nabożeństwo jest ostatnim wysiłkiem Jego miłości i będzie dla ludzi jedynym ratunkiem w ostatnich czasach”. Będzie jakby „odkupieniem miłosnym, oswobodzeniem ich z mocy księcia ciemności”. Będzie „pewnego rodzaju słodką wolnością dla nas w Królestwie Jego Miłości”.

Podczas trzeciego objawienia Pan Jezus ukazał się „Jaśniejący Chwałą, ze stygmatami Pięciu Ran błyszczącymi jak słońce. Z Jego Świętej postaci były promienie a z piersi płomień jakby z ogniska gorejącego. Pan Jezus rozwarł pierś i ukazał Swe Miłujące i najbardziej uwielbienia godne Serce, które było źródłem tych płomieni. „Wówczas rzekł do swojej wybranki: „Oto Serce, które tak umiłowało ludzi a w zamian za to otrzymuje niewdzięczność, wzgardę i zapomnienie”. Sprawia mi to, mówił Jezus przykrzejszą udrękę niż wszystko, co wycierpiałem w czasie Mejej Męki: „a to tak dalece, że jeśli by mnie choć trochę ukochano, to za nic bym sobie uważał wszystko, co wycierpiałem dla ludzi i pragnąłbym, o ile byłoby to możliwe, uczynić dla nich jeszcze więcej; lecz oni na wszystkie moje wysiłki czynienia im dobrze odpowiadają oziębłością i wzgardą”. Pan Jezus domagał się wynagrodzenia najpierw od swojej uczennicy: „Ty przynajmniej staraj się Mi zadośćuczynić o ile to będzie w twej mocy, za ich niewdzięczność”.

Przede wszystkim przystępować będziesz do Komunii Świętej. tak często, jak tylko pozwoli ci posłuszeństwo..., zwłaszcza zaś przyjmować mnie będziesz Mnie w każdy Pierwszy Piątek miesiąca. Następnie żądał Jezus, aby każdej nocy z czwartku na piątek, uczestniczyła w Jego śmiertelnym smutku, który przeżywał na Górze Oliwnej. „Żebyś zaś mogła Mi towarzyszyć w tej pokornej modlitwie, jaką Ja wówczas zanosilem do Ojca, wstaniesz pomiędzy jedenastą a dwunastą godziną w nocy, upadniesz na twarz i spędzisz ze mną Jedną Godzinę; będziesz wzywała Bożego Miłosierdzia dla uproszenia przebaczenia grzesznikom i będziesz starała się osłodzić Mi choć trochę gorzkość, jakiej doznawałem z powodu opuszczenia mnie przez uczniów...”.

Czwarte objawienie miało miejsce 16 czerwca 1675 roku, w oktawie Święta Bożego Ciała, kiedy Małgorzata Maria Alacoque modliła się w kaplicy przed tabernakulum, ukazał się jej nasz Pan Jezus Chrystus i powiedział: „Oto Serce, które pomimo palącej miłości do ludzi, jaką je trawi i wyczerpuje, nie spotyka się z żadnym innym odzewem od większości chrześcijan jak świętokradztwo, pogarda, obojętność i niewdzięczność, nawet w Sakramencie Mojej Miłości [Eucharystii]. Ale tym, co najgłębiej przenika Moje Serce, jest to, że spotykam się z tymi obelgami ze strony osób szczególnie poświęconych mojej służbie.” Jednakże tym, którzy okazują Mu miłość i czynią zadośćuczynienie za grzechy, nasz Pan złożył wielkie przyrzeczenie: „Obiecuję Ci w niezgłębionym Miłosierdziu Mojego Serca, że Moja wszechmocna Miłość wyjedna łaskę ostatecznej pokuty

wszystkim, którzy przyjmować będą Komunię w Dzień kolejnych Pierwszych Piątków miesiąca; nie umrą na moją niełaskę ani bez przyjęcia sakramentów, gdyż moje Boskie Serce będzie dla nich niezawodną ucieczką w ostatnich chwilach ich życia.” – *Nasz Pan do św. Małgorzaty Marii*

Jezus poprosił, aby Pierwszy Piątek po święcie Bożego Ciała poświęcony był Jego Najświętszemu Sercu, łącznie z przyjmowaniem Komunii i aktami zadośćuczynienia.

Pierwsze objawienie zleciło jej szerzenie nabożeństwa do Najświętszego Serca; drugie objawienie prosiło o Komunię i Świętą Godzinę zadośćuczynienia; ostatnie wyraziło życzenie ustanowienia specjalnego święta ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. Pan Jezus przyrzekł, że jeśli Francja wypełni to posłannictwo otoczy ją szczególną opieką. Jeżeli król wraz z poddanymi będą głosić kult Najświętszego Serca Jezusowego między innymi narodami, będzie błogosławił Francji we wszystkich poczynaniach. Niestety Ludwik XIV nie spełnił żądań Serca Jezusowego. Francja, która miała być światłem dla całego świata po odrzuceniu daru Bożego zaczyna upadać, stała się kolebką błędnych prądów zwalczających religię katolicką, które przygotowały teoretyczne podwaliny do Wielkiej Rewolucji Francuskiej (1789-99) i prześladowania Kościoła.

W 1856 roku papież Pius IX rozszerzył święto Najświętszego Serca Pana Jezusa na Kościół powszechny. W 1929 roku papież Pius XI podniósł to święto do rangi uroczystej. Małgorzata Maria Alacoque zmarła w Paray-le-Monial 17 października 1690 r. Kiedy w lipcu 1830 r. otwarto kanonicznie jej grób, odnotowano dwa natychmiastowe uzdrowienia. Jej nienaruszone ciało spoczywa nad bocznym ołtarzem w Kaplicy Objawień, znajdującej się w klasztorze Wizytek w Paray-le-Monial, a pielgrzymi ściągani tam ze wszystkich stron świata domagali się wielu niezwykłych błogosławieństw. Małgorzata Maria Alacoque została kanonizowana przez papieża Benedykta XV w 1920 r., a w 1929 r. jej wspomnienie liturgiczne zostało wpisane do ogólnego kalendarza rzymskiego i obchodzone jest 17 października, czyli w dzień jej śmierci. W wyniku reform z 1969 r. święto przesunięto na dzień wcześniejszy, czyli 16 października.

Encyklika Papieża Piusa XII ogłoszona 15 maja 1956 r. *Haurietis Aquas* — O nabożeństwie do Najświętszego Serca: „35. Tajemnica Bożego odkupienia jest przede wszystkim i ze swej natury tajemnicą miłości, to znaczy doskonałej miłości Chrystusa do Ojca Niebieskiego, któremu ofiara Krzyża złożona w duchu miłości i posłuszeństwa przedstawia najbogatsze i nieskończone zadośćuczynienie należne za grzechy rodzaju ludzkiego; „Cierpiąc z miłości i po-

słuszeństwa, Chrystus dał Bogu więcej, niż było to konieczne, aby zadośćuczynić za przewinienie całego rodzaju ludzkiego”.

Małgorzata Maria poprzedzała inne nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. Temu Jan Paweł II poświęcił encyklikę *Dives in Misericordia*. „Prawda objawiona w Chrystusie o Bogu, «Ojcu Miłosierdzia», pozwala «widzieć» Go jako szczególnie bliskiego człowiekowi, zwłaszcza gdy człowiek cierpi, gdy człowiek jest zagrożony w samym sercu jego istnienia i godności. Dlatego w dzisiejszej sytuacji Kościoła i świata wiele osób i grup, kierujących się żywym poczuciem wiary, zwraca się, powiedziałabym niemal spontanicznie, do miłosierdzia Bożego. Z pewnością skłania ich do tego sam Chrystus, który przez swego Ducha działa w ludzkich sercach. Dla tajemnicy Boga „Ojciec Miłosierdzia” objawiony przez Chrystusa staje się, w kontekście współczesnych zagrożeń dla człowieka, swoistym wezwaniem skierowanym do Kościoła”.

„Kościół zdaje się w sposób szczególny wyznawać miłosierdzie Boże i czcić je, kierując się do Serca Chrystusa. Istotnie, właśnie to zbliżenie się do Chrystusa w tajemnicy Jego Serca pozwala nam zatrzymać się na tym punkcie – w pewnym sensie centralnym, a zarazem najbardziej dostępnym na poziomie ludzkim – objawieniu miłosiernej miłości Ojca. Ojczy, objawienie, które stanowiło centralną treść mesjańskiej misji Syna Człowieczego.”

Największą pociechą jest wielka obietnica Najświętszego Serca: łaska ostatecznej wytrwałości i radość posiadania Serca Jezusa jako pewnego schronienia i nieskończonego oceanu miłosierdzia w naszej ostatniej godzinie. Aby zyskać tę łaskę, musimy:

♦ Przyjąć Komunię Świętą w dziewięć kolejnych Pierwszych Piątków miesiąca.

♦ Mieć intencję uczczenia Najświętszego Serca Jezusa i osiągnięcia ostatecznej wytrwałości.

♦ Ofiarować każdą Komunię Świętą jako akt prześlania za przestępstwa przeciwko Najświętszemu Sakramentowi.

Należą do tego spowiedź przed mszą świętą, Adoracja Najświętszego Sakramentu i Błogosławieństwo, odmówienie Litanii do Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Dwanaście obietnic Najświętszego Serca dla św. Małgorzaty Marii

1. Udzielę im wszelkich łask niezbędnych dla ich stanu życia.

2. Dam pokój w ich rodzinach.

3. Pocieszę ich we wszystkich kłopotach.

4. Będę dla nich ucieczką w życiu, a zwłaszcza w momencie śmierci.

5. Będę obficie błogosławił wszystkie ich przedsięwzięcia.

6. Grzesznicy znajdą w moim Sercu źródło i nieskończony ocean miłosierdzia.

7. Letnie dusze staną się gorliwe.

8. Gorliwe dusze szybko osiągną wielką doskonałość.

9. Będę błogosławił miejsca, w których będzie wystawiony i czczony obraz mojego Najświętszego Serca.

10. Dam kapłanom moc poruszania najbardziej zatwardziałyh serc.

11. Imiona osób, które szerzą to nabożeństwo, będą na zawsze zapisane w moim Sercu.

12. W nadmiarze Miłosierdzia Serca Mego obiecuję, że moją wszechmocną miłość udzielię wszystkim, którzy przez dziewięć kolejnych miesięcy przyjmą Komunię Świętą w Pierwsze Piątki i otrzymają łaskę pojednania w sakramencie pokuty: nie umrą oni w niełasce ani bez przyjęcia sakramentu Namaszczenia, Pokuty i Komunii Świętej (Eucharystii); a Moje Serce będzie ich bezpieczną ucieczką w tej ostatniej godzinie ich życia.

Jezu cichy i pokornego Serca. Uczynź serca nasze według Serca Twego.

ks. dr Piotr M. Paciorek, profesor teologii

10 przykazań na wakacje i nie tylko

I		nie pchaj się tam, gdzie czyha zło
II		zawsze podążaj wzwyż
III		w życiu dawaj pierwszeństwo ludziom – nie rzeczom
IV		umiej odpoczywać
V		modlitwa i sakramenty najszybciej prowadzą do Boga
VI		pamiętaj, że jesteś wolny i zawsze masz wybór
VII		szanuj innych
VIII		grzeczność zawsze i wobec każdego
IX		odrzuć grzechy, które cię obciążają
X		im trudniej, tym bardziej warto

POWIEW POEZJI



ŚWIĘCI – PIOTR I PAWEŁ

Święty Paweł to Szaweł,
lub Saul pisano od jego narodzin.
Faryzeusz, jak i ojciec był znany.
Prześladowca wyznawców Chrystusa.

Lecz przedziwne widzenie
do gwałtownych zmian zmusza
i się staje gorliwym uczniem
i obrońcą Jezusa. Apostołem Narodów.
Piotr i Paweł zginęli męczeńsko.
Paweł ścięty, Piotr ukrzyżowany
głową w dół na własne życzenie.
W oczach Boga odnieśli zwycięstwo.

Maria Szafran

PROSZĘ

Rozmłówałeś mnie słowem,
rozkochałeś moje serce,
myślami zachodzę w głowę,
że pragnę Cię coraz więcej.
Twoja wielka miłość
daje mi siłę i wiarę,
z Tobą zaczynam
i kończę dzień.
Zawsze bądź przy mnie

*

*

*

- Jezu

WITAM DZIEŃ

Uśmiechem witam każdy dzień,
czy świeci słońce, czy pada deszcz.

Z miłością patrzę na piękny świat,
złożony z tysięcy kolorowych barw.

Każda przeżyta chwila jest mi droga,
bo to jest dar, dany od Boga!

Choć wichry i burze są codziennością,
przyjmuję wszystko z wielką ufnością

Nie boję się co spotka mnie jeszcze,
wierzę że dzięki Bogu jutro będzie lepsze!

Elżbieta Nowak

WESTCHNIENIE

DO MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

Maryjo, Królowo polskiego narodu,
Któraś Częstochowę obrała za stolicę,
Do Ciebie modły dziś zanosimy,
Niepokalana Bogarodzico!

Tłumy pątników wciąż spieszą
Do Twego Jasnogórskiego tronu,
Tu hojnie łask wszelkich użyczasz,
Nie szczędząc ich nikomu.

Gdy sercem skruszonym prosimy,
Kiedy błagamy Cię łzami,
Ty nie odmawiasz pomocy,
Do Syna się wstawiasz za nami.

Patrzysz na dzieci z obrazu,
Jak Matka, najczulsza, troskliwa,
Głęboko przejęta ich losem,
Łaskawa i litościwa.

W oczach masz smutek i troskę,
I patrzysz na nas z czułością,
Jakbyś nas chciała przygarnąć
Przytulić do serca z miłością.

Królowo polskiego narodu,
Pokornie Cię dzisiaj prosimy,
Miej zawsze nas w czulej opiece,
Nas dzieci Twe, dzieci tej ziemi!

Teresa Zajewska

TĘCZOWY MOST

Most siedmiobarwny na niebie.
Łuk zbliżający światy do siebie.
Dotykając ziemi krańcami,
ośniewa swymi kolorami.

Kropelki wody w powietrzu,
pojawiające się po deszczu
– urzekają zjawiska natury
i są bramą do nieba przez chmury.

Tęcza – znak ładu w naturze
i Boga z ludźmi przymierze.
Jest symbolem Trójcy Świętej,
a także Maryi, Matki Boskiej.

Zdzisława Kwiatkowska



WNIEBOWZIĘCIE NMP

Od grzechu pierwotnego kresem życia doczesnego człowieka jest śmierć. W Starym Testamencie są jednak ludzie „tajemniczego końca”, innego od tego, który jest wspólny żyjącym. W Księdze Rodzaju (5,18 nn) jest Henoch, który trzysta lat żył w przyjaźni z Bogiem i znikł, bo zabrał go Bóg. Autor Listu do Hebrajczyków wyjaśnia, że został on uniesiony przez wiarę, aby nie oglądał śmierci. „Nie znaleziono go, ponieważ Bóg go zabrał. Przed zabraniem bowiem otrzymał świadectwo, iż podobał się Bogu” (Hbr 11,5). Wśród wichru wstąpił do nieba także inny „podobający się Bogu”, przez Boga wybrany — prorok Elias (2Krl 2,11).

W Nowym Testamencie do nieba wstępuje Zmartwychwstały Bóg — Człowiek (Łk 24,50-51; Dz 1,9). Misterium Paschalne otwiera zamknięte pierwszym grzechem drzwi Domu Ojca. Każdy może przekroczyć ich próg. Odtąd nie ma już więcej opisanych w Biblii niestandardowych rozstań z ziemią.

Skąd więc Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny? Ewangelisci nie opisali końca Jej ziemskiego życia. Pomimo tego **papież Pius XII 1 listopada 1950 r. ogłosił, jako prawdę wiary naukę (dogmat) o Wniebowzięciu Maryi: „Niepokalana Bogarodzica zawsze Dziewica po zakończeniu swojego ziemskiego życia wzięta została z ciałem i duszą do chwały niebieskiej”**. Pytania: gdzie miało to miejsce, kiedy to się stało, w jaki sposób, pozostają jednak bez odpowiedzi. Pewną jest jedynie „pełnia łaski” Maryi, którą zakomunikował w zwiastowaniu Gabriel (Łk 1,28) — to fundament pod Boże Macierzyństwo, niczym nieodparty dowód, że Maryja była wolna od grzechu pierwotnego i wszystkich jego konsekwencji pośród których jest śmierć i rozkład ciała.

Na chrześcijańskim wschodzie Wniebowzięcie znane jest jako Zaśnięcie Matki Bożej. Ikona na ten dzień przedstawia Maryję leżącą na swoim śmiertelnym łożu, wokół którego ze wszystkich zakątków świata zgromadzili się, zwołani przez Ducha Świętego Apostołowie, są też na niej pierwsi biskupi Kościoła, aniołowie i kobiety — wszyscy oddają cześć Jej ciału. W centrum ikony Chrystus w chwale trzyma w ramionach dziecko. To dusza Maryi. Dla-

czego? Bo po swoim ziemskim życiu narodziła się Ona w Niebie. Maryja urodziła Jezusa, dała mu ludzką naturę, On zaś obdarował Ją swoją Boskością, aby narodziła się w Niebie. 15 sierpnia liturgia bizantyjska śpiewa: „W narodzeniu dziewictwo zachowałaś, w zaśnięciu świata nie porzuciłaś, Bogurodzico. Odeszłaś bowiem do życia, Matką będąc Życia, i twymi modlitwami wybawiasz od śmierci dusze nasze”; „Grób i śmierć nie zatrzymają nieustającej w modlitwach Bogurodzicy i w orędownictwie stałej nadziei, bowiem Matka Życia przechodzi do życia, do Boga, który wcielił się w Jej dziewicze łono”; „Aniołowie widząc zaśnięcie Najczystszej, dziwili się, że Dziewica wstępuje z ziemi do nieba”, zaś w nieszpórach wspomina się apostołów, świadków „drugiego wniebowstąpienia”, kiedy to Maryja wraz z ciałem została wzięta do nieba, aby mieć udział w chwale swojego Syna.

Po co to wszystko? Dlaczego Kościół zarówno na Wschodzie jak i Zachodzie dzień 15 sierpnia zalicza do swoich największych świąt? Chce odnowić w nas prawdę, że **to, co stało się udziałem Maryi, jest przewidziane dla każdego z nas — staniemy przed Bogiem! Jacy? Tacy, jakimi jesteśmy. Sztuka życia na ziemi polega na odnawianiu i realizowaniu woli Tego, który jest w niebie.** Droga Maryi do nieba została utworowana wypełnieniem woli Boga. Odnalazła ją



P. Rubens Wniebowzięcie NMP, XVII w.

w Zwiastowaniu i pozostała jej wierna do końca. Ten kto prawdziwie szuka woli Boga już ją znalazł. Prawdziwie szuka woli Boga ten, kto czyni to w Kościele i z Kościołem, ufny we wstawiennictwo Matki Kościoła.

15 sierpnia Kościół przypomina, że ludzkie ciało będzie uwielbione, że człowiek to jedność tego, co duchowe z tym, co cielesne, że odkupiony został cały człowiek a **śmierć nie oznacza końca ani duszy ani ciała — Zmartwychwstanie także ciało człowieka.** Patrząc na Wniebowziętą lepiej i głębiej rozumie się sens życia na ziemi, która jest miejscem zasługiwania na niebo. A do nieba, uczy Wniebowzięta, jedyną drogą jest Jezus. We Wniebowzięcie przypominamy, że przez Maryję idzie się zawsze do Jezusa, a przez Jezusa do Maryi — to jest Życie.

W służbie terrorom



Obok budynku Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego przejeżdżają codziennie tysiące osób... Choć mieści się w centrum miasta przy ulicy Okopowej 9, lepiej było tu nie trafić. Mimo mrocznych historii, które kryje, przyjrzymy mu się z bliska.

Konieczna przeprowadzka

Pod koniec XIX wieku siedziba policji w Gdańsku mieściła się przy ulicy Długiej 25. Kamienica z ofycjami rozciągała się w głąb, do dzisiejszej ulicy Ogarniej. Baszta Kotwiczników nad Motławą pełniła funkcję aresztu. Ponad 200 wyższych i szeregowych funkcjonariuszy odpowiadało za porządek w mieście. Miejsca brakowało, a potrzeby rosły wraz z zwiększającą się liczbą ludności w Gdańsku. Budynki sprzedano więc sąsiedzkiej poczcie, która planowała rozbudowę swojej placówki. Przestrzeń na godną policji siedzibę znalazła się w miejscu rozebranych dopiero co wałów miejskich, wzdłuż dzisiejszej Okopowej. W 1905 Königliche Polizei-Direktion, czyli Królewska Dyrekcja Policji została otwarta pod nowym adresem wówczas Karrenwall 6. Architekci Alfred Muttray i Otto Kloeppel stworzyli monumentalny gmach, którego szczyty nawiązywać mają do stylu gdańskiego renesansu. Po latach Kloeppel, już jako profesor Królewskiej Wyższej Szkoły Technicznej, czyli dzisiejszej Politechniki Gdańskiej zaprojektował Grand Hotel (wtedy Kasino Hotel) w Sopocie.

Wygody dla przestępców i nie tylko...

Wejście główne zdobi portal z detalami z piaskowca. Pierwotnie umieszczono na nim herb Królestwa Prus i napis informujący co mieści się w budynku. Po wojnie niemieckie symbole zostały częściowo zniszczone. Ostatnia renowacja w 2020 roku wywołała wiele dyskusji. W miejscu herbu umieszczono płaskorzeźbę o niewyraźnych konturach orła. Pozostałości napisu „Polizei-präsidentium” nie zostały ani wyeksponowane, ani skute. Nie znając historii trudno zrozumieć obecny wygląd wejścia. Główny gmach posiada dwa skrzydła. Od stro-

ny dzisiejszej ulicy Podwale Przedmiejskie powstał areszt dla 77 więźniów. Budynek z podziałem na dwie klatki schodowe dla kobiet i mężczyzn mieścił pięćdziesiąt izolatek oraz 3 większe sale. W piwnicach ulokowano izby wytrzeźwień. Wysokie poddasze mieściło nowoczesne jak na tamte czasy studio fotograficzne z ciemnią oraz pralnię. Od strony dzisiejszej ulicy Bogusławskiego powstała willa prezydenta policji. Mieściła salon, jadalnię oddzieloną rozsuwanymi kryształowymi drzwiami, pokoje sypialniane, dla dzieci, guvernantki, gości, łazienki, kuchnię, spiżarnię, kotłownię. Wnętrza wykończono dębową boazerią, a nawet hollenderskimi kafelkami pochodzącymi z innej rozbieranej kamieniczki. Willa jak i areszt połączone zostały łącznikami z gmachem głównym. Obecnie bramy przejazdowe pod nimi są zamurowane. Nie możemy więc podej-

rzyć dziedzińca, który służy jako parking, kiedyś... ogród dla prezydenta policji oraz nadzorcy aresztu. Pielęgnowali go więźniowie pod okiem ogrodnika.

Nienaruszony wśród zgliszczy

Fenomenem murów, które oglądamy jest fakt, że budynek przetrwał 1945 rok. Najprawdopodobniej został oszczędzony, ponieważ żołnierze radzieccy zdawali sobie sprawę, że skrywa

niemieckie archiwa. Od czasów Wolnego Miasta Gdańska, szczególnie po przejęciu władzy przez nazistów rolę policji stała się także walka z polskimi i żydowskimi mieszkańcami miasta. Od pierwszych dni wojny przetrzymywano i przesłuchiowano tutaj Polaków, m.in. komisarza generalnego RP Mariana Chodackiego, a także obrońców Poczty Polskiej. Koniec wojny zmienił jedynie oblicze terroru, ponieważ ulokował się tu Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. W czasie stalinizmu w budynku torturowano wrogów systemu, o czym przypomina tablica pamiątkowa na fasadzie. Służba Bezpieczeństwa urzędowała tu do 1990 roku. Od tego czasu obiekt cały czas jest w rękach państwowych służb specjalnych, dlatego nie możemy wchodzić do środka.

Marta Szagǳowicz
Artykuł ukazał się w piśmie „Pomerania”



Domek na Skale

DROGIE DZIECI!

Niedługo zostaną rozdane świadectwa, a przed Wami oczekiwane wakacje. W tym czasie pamiętajcie o codziennym pacierzu i niedzielnej mszy św. Życzymy Wam pięknej pogody, wspaniałych podróży i nowych przyjaciół.

ZADANIE 1

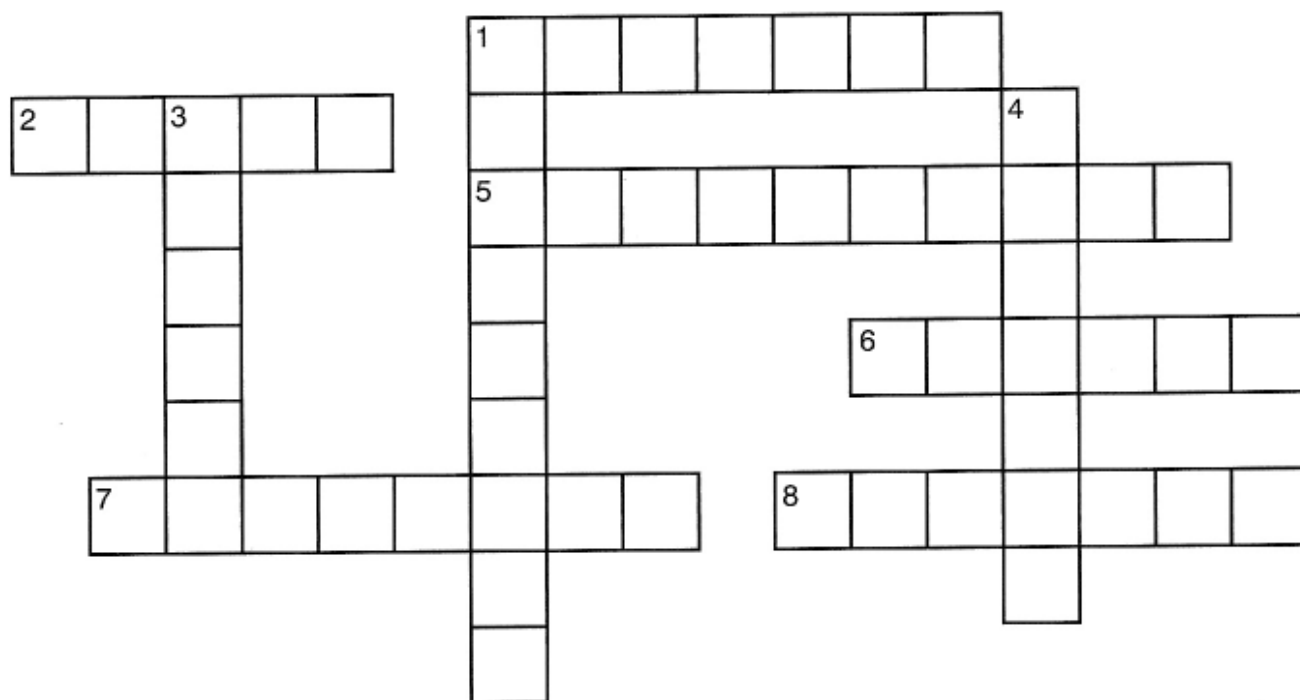
Rozwiąż krzyżówkę:

Poziomo:

1. Maria, Józef i Jezus tworzyli _ _ _ _ _ rodzinę.
2. Niektórzy ludzie myślą, że życie codzienne jest _ _ _ _ i uciążliwe. Tymczasem powinniśmy uważać życie za cenny dar.
5. Powinniśmy być _ _ _ _ _ i szczęśliwi z naszego życia.
6. Powinniśmy nade wszystko _ _ _ _ _ się wzajemnie, gdyż miłość nas łączy i sprawia, że żyjemy w zgodzie.
7. Powinniśmy sobie wzajemnie _ _ _ _ _ tak jak Bóg wybacz nam.
8. Dzieci powinny _ _ _ _ _ rodziców, tak jak Jezus słuchał swoich.

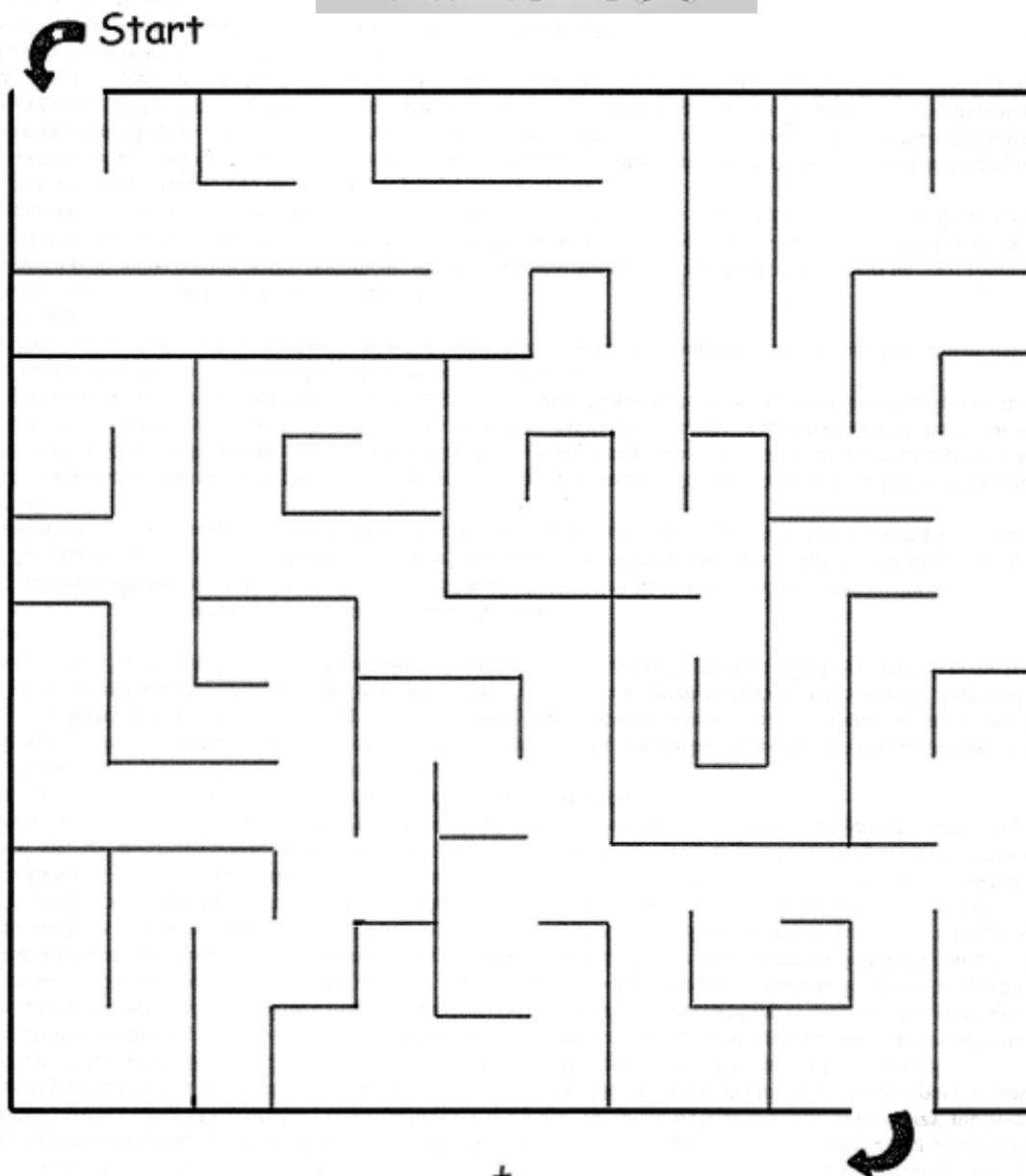
Pionowo:

1. Powinniśmy być _ _ _ _ _ za nasze codzienne życie.
3. Powinniśmy być _ _ _ _ _ i współczujący dla siebie nawzajem.
4. Starajmy się, by pokój Chrystusowy królował w naszych _ _ _ _ _ .



ZADANIE 2

Rodzina Julki i Antosia wyjechała na wakacje. Pomóż jej trafić do kościoła.





Wydział Katechetyczny
Archidiecezji Gdańskiej

DLACZEGO LEKCJA RELIGII W SZKOLE MA SENS?

1 WYCHOWANIE DO WARTOŚCI

W ramach lekcji religii dzieciom i młodzieży są przekazywane wartości, które inspirują je, by nieść światu miłość.



2 WYCHOWANIE DO EMPATII

Uwrażliwienie, uważność na drugiego człowieka, na poczęte życie, na osoby chore, starsze, potrzebujące.



3 POZNANIE KULTURY POLSKIEJ I EUROPEJSKIEJ

Odkrywanie naszego kodu kulturowego i budowanie społeczeństwa otwartego na dobro, prawdę i piękno.



4 PRZESTRZEŃ DO ZADAWANIA PYTAŃ I SZUKANIA ODPOWIEDZI

Dostrzeganie harmonii różnych dziedzin życia i nauki. Uwzględnianie duchowej sfery człowieka. Wsparcie rodziców w zdobywaniu mądrości życiowej ich dzieci.



5 MA ZNACZENIE DLA WIERZĄCYCH I POSZUKUJĄCYCH KATOLIKÓW

Zgłębianie wiedzy religijnej, poznawanie Kościoła oraz poszanowanie wyznawców innych religii i ludzi o odmiennych poglądach.

I WIELE WIĘCEJ...



RODZICU - INWESTUJ, NIE WYPISUJ!

KORZYSTAJ Z PRAWA DO WYCHOWANIA RELIGIJNEGO SWOJEGO DZIECKA,
I MIEJ WPŁYW NA ORGANIZACJĘ ŻYCIA SZKOŁY!

Z regionu, kraju i ze świata

„STANOWCZY SPRZECIW WOBEC DZIAŁAŃ MEN” OŚWIADCZENIE DYREKTORÓW WYDZIAŁÓW KATECHETYCZNYCH

Dyrektorzy Wydziałów Katechetycznych diecezji w Polsce obecni na konferencji pod kierownictwem Księdza Biskupa Wojciecha Osiała, Przewodniczącego Komisji Wychowania Katolickiego KEP, wyrażają stanowczy sprzeciw wobec działań Ministerstwa Edukacji Narodowej dotyczących szkolnych lekcji religii. Działania te układają się w pakiet zmian, które są jawną dyskryminacją dzieci i młodzieży uczestniczących w szkolnych lekcjach religii, ich rodziców oraz nauczycieli religii. Dyrektorzy podkreślają, że wszelkie zmiany winny dokonywać się zawsze zgodnie z obowiązującym prawem, na drodze wzajemnego dialogu i w porozumieniu z wszystkimi Kościołami i związkami wyznaniowymi. Konieczne jest zawsze wypracowanie porozumienia strony rządowej z władzami Kościoła i związków wyznaniowych. Wynika to z zapisów w Ustawie o systemie oświaty, Konstytucji RP oraz Konkordatu. Jedynie na drodze dialogu i współpracy można właściwie troszczyć się o rozwój młodych pokoleń Polek i Polaków.

Formą **nierówności i niesprawiedliwego traktowania uczniów i nauczycieli religii** jest wprowadzana przez Ministerstwo możliwość zwiększania grup poprzez łączenie uczniów z różnych klas i poziomów edukacyjnych: do 25 osób w klasach I-III i do 30 osób w klasach IV-VIII szkół podstawowych oraz w szkołach ponadpodstawowych. Nauczanie religii w grupach większych niż w przypadku innych lekcji ma charakter dyskryminacji i nie jest podyktowane dobrem ucznia. Ministerstwo planuje łączenie klas w grupy także bez uwzględniania wieku dzieci. Sytuacja, w której uczniowie z klas IV szkoły podstawowej znajdują się na jednej lekcji z uczniami klas VIII jest sprzeczna z wszelkimi zasadami psychologicznymi, pedagogicznymi i dydaktycznymi. Narusza to prawa ucznia, godność dziecka oraz krzywdzi je w procesie edukacji.

1. Ministerstwo, pomimo licznych głosów sprzeciwu, bez żadnego porozumienia z Kościołem, podjęło decyzję, że ocena z religii od 1 września 2024 r. nie będzie wliczana do średniej ocen. W sposób rażący **godzi** to w podstawowe **zasady dydaktyczne**. Dziecko nie jest w stanie zrozumieć, dlaczego jego wysiłek na lekcjach religii nie jest doceniony w ten sam sposób, jak w przypadku innych przedmiotów.

2. Zapowiadane przez Ministerstwo umieszczanie lekcji religii jedynie na początku i na końcu zajęć jest formą **dyskryminacji, segregacji i nietolerancji wobec osób wierzących**. Jest to krzywdzące wobec uczniów i ich rodziców. Godzi również w podstawowe **prawa nauczycieli religii**, określone m.in. w Karcie Nauczyciela.

3. Dyrektorzy wyrażają sprzeciw wobec planów zmniejszenia liczby lekcji religii do jednej tygodniowo.

Nauczyciele religii aktywnie uczestniczą w realizacji szkolnych programów profilaktyczno-wychowawczych na wszystkich płaszczyznach w społeczności szkolnej. Uczą miłości bliźniego, wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka, dialogu, tolerancji, szacunku, kształtują postawy społeczne. Kształtują postawy proekologiczne, społeczne, dotyczące zdrowia fizycznego i psychicznego. Troska nauczycieli religii o rozwój emocjonalny, społeczny i duchowy przekłada się na kondycję psychofizyczną uczniów.

Organizacja lekcji religii w przestrzeni szkolnej jest wypełnieniem konstytucyjnego prawa rodziców do wychowania i nauczania religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniami (art. 53, ust. 3 Konstytucji). Jest też dla rodziców ułatwieniem, gdyż często zapracowani, z wielką trudnością doprowadzalbymy dzieci na zajęcia przy parafii. Wprowadzanie zmian w organizacji lekcji religii w szkole odbywa się do tej pory bez wymaganego przez prawo porozumienia Ministerstwa ze stroną kościelną. Państwo demokratyczne powinno respektować prawa wszystkich obywateli – zarówno wierzących, jak i niewierzących.

Osoby odpowiedzialne za katechizację i szkolne nauczanie religii w Polsce proszą Rodziców i wszystkich ludzi dobrej woli o aktywne włączenie się w obronę obecności lekcji religii w polskiej szkole. Wysyłamy do Ministerstwa nasz sprzeciw w tej sprawie na adres: kancelaria@men.gov.pl.

ZNAKI CIAŁA I KRWI CHRYSTUSA W POLSCE I NA ŚWIECIE

Na całym świecie doszło do około 130 cudów eucharystycznych, z czego w Polsce wydarzyło się osiem, w tym najsłynniejsze w naszym kraju przeistoczenia w Sokółce i Legnicy. Kościół katolicki obchodzi Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, zwaną „Bożym Ciałem” na pamiątkę ustanowienia sakramentu Eucharystii przez Jezusa Chrystusa i ku czci Jego obecności w Najświętszym Sakramencie. Czym jest cud eucharystyczny? Zgodnie z dogmatem Kościoła katolickiego spisany podczas soboru laterańskiego IV w 1215 r. Jezus Chrystus jest obecny w Eucharystii realnie pod postacią chleba i wina przez przeistoczenie, które oznacza przemianę substancji podczas Eucharystii: hostii i wina w ciało i krew Chrystusa. Jezus powiedział: „To jest ciało moje [...] to jest moja krew przymierza”. Zgodnie z Jego prośbą, wyrażoną w słowach: „To czyńcie na Moją pamiątkę” bezkrwawa ofiara dokonuje się podczas każdej mszy świętej.

Cud eucharystyczny to nie tylko namacalna przemiana hostii w ciało, lub wina w krew. To także cudowne ocalenia hostii przed zniszczeniem lub profanacją, ich odnalezienie, jak również Komunie uznane za cudowne, uzdrowienia z tym związane, cudowne odżywianie się mistyków tylko Komunią Świętą czy prywatne objawienia związane z Eucharystią.

HEJ BIESZCZADY...!



„Hej Bieszczady, hej Bieszczady, na Bieszczady nie ma rady, chciałoby się pokowboić...”, brzmią słowa pewnej uroczej w swej prostocie piosenki, czy „Zielone wzgórza nad Soliną otacza czarnym płaszczem mrok...”, albo „Mam szałas na połoninie, piękniejszy niż w mieście dom [...]”. Bieszczady

to wyjątkowa kraina wabiąca potęgą nieskażonej jeszcze bujnej flory i licznej jeszcze fauny. Na grzbiecie Połoniny Wetlińskiej dawni pasterze nazwali po swojemu 20 miejsc, jednym z nich jest najwyższy szczyt Roh (1255 m n.p.m.) dostojnie wyglądający w promieniach wschodu słońca. Połonina to prastare słowo, które początkowo brzmiało „*płonina*” - miejsce płone bezużyteczne, gołe. Ale nie do końca, połoniny są to rozległe hale pokryte kołyszącą wiatrem trawą, na których wypasano bydło, owce. Na skutek działalności człowieka połoniny powiększały swe obszary kosztem wypalanych lasów, wycinanych zarośli jarzębinowych, olszowych czy bukowych, dla powstających tzw. łąk kośnych. Trochę geografii i historii tej wyjątkowej w swej urodzie krainy. Bieszczady Zachodnie (pełna nazwa), są częścią masywu Karpat Wschodnich z najwyższym szczytem górskim Tarnica (1346 m n.p.m.). Nazwa Bieszczady po raz pierwszy

jest odnotowana w dokumencie węgierskim w roku 1269. Słowo „bieszczad” określało początkowo niezaludnione połacie, oddzielające Polskę i Ruś od południowych Węgier. Był to obszar niebezpieczny z rozbójnikami, a nawet przestępcami. W staropolskiej literaturze można natknąć się na wyrażenie typu „*bieszczadz łez*, czyli padół płaczu, albo też świat *zbieszczadział* (zdziczał)”. Nie brzmi to zbyt pochlebnie dla tej krainy. Jednak etymologicznie do końca nie wyjaśniono znaczenia nazwy. Przed kilkudziesięciu laty zrodziła się legenda jakoby z połączenia dwóch słów biesy i czady; złych i dobrych duchów gór, nazwa Bieszczady pochodzić miała. W XIV w. Księstwo Rusi Halickiej a wraz z nią Bieszczady zostały przyłączone do Polski. Od tego momentu datuje się osadnictwo na tych terenach. W kolejnych dwustu latach przybywało coraz więcej osad a z nimi ludności tworząc małe miejscowości. W XVII i XVIII w. zmorą były grupy rozbójników

nasyłanych przez węgierskich magnatów. Nazywano ich *tolhaje*, to oni plądrowali wsie, okradając domostwa, cerkwie, kościoły, dworki. Do wybuchu II wojny światowej bieszczadzka kraina była zamieszkiwana przez ludność różnowyznaniową, głównie rusińscy Łemkowie, Bojkowie oraz nieliczni Polacy, Niemcy i Żydzi. W 1942r. Niemcy hitlerowskie zlikwidowały ludność żydowską. W latach 1944-46 sporą część mieszkańców wywieziono do ZSRR, resztę ludności wysiedlono w akcji „Wisła”. Przez wiele lat Bieszczady były niezamieszkiwane. Ich dawny pejzaż zastygł. Puste połoniny przypominały chaszcze. Dopiero po 1951r., gdy okolice Ustrzyk Dolnych wróciły do Polski w Bieszczadach znów zaczęło tętnić życie z historią w tle, w postaci porośniętych trawą zniszczonych cmentarzy, resztek cerkwi, kapliczek bez świątków, zdziczałych sadów – starych jabłoni, grusz, krzewów agrestu, porzeczek, omszałych pni nad potokami. Nie ma już chałup-za-

gród zwanych *chyżami*. Istnieją też miejsca tylko z nazwy, jak wzgórze Monastyr nad Terką, jak nazwa sugeruje, miał tu stać klasztor prawosławny. Przy szlaku na Połoninę Caryńską leży zdevastowany cmentarz greko-katolicki, mówią, że kamień nagrobkowy służył do budowy obwodnicy bieszczadzkiej. Zakończani w Bieszczadach opowiadają, że najczarniejszą porą roku jawi się jesień, gdy owe



szlaki turystyczne nieco pustoszeją, a lasy buchają paletą barw, od zgaszonego cynobru do ugru. Czerwono-rude plerezy buków, jaworów, obok modrzewi, brzoź, czynią zbocza niby utkanymi kobiercami – istne zauroczenie, czy natchnienie dla impresjonistów. Poeta Stanisław Vincenz - „Na wysokiej połoninie” tak pisał: „Gdy dzień nastał [...], wytryskiwały z lasów, gęstwin młოდodrzewu, zagajników, z traw, fale i strugi, ogniste barwy sypały się zewsząd, potem układały tęczkami”. Zdarza się jesienią i zimą, że na skutek inwersji termicznej – ze wzrostem wysokości wzrasta temperatura powietrza – powietrze jest tak przejrzyste, że można oglądać Tatry. Po jesieni przychodzi zima ze swym śnieżnym mroźnym oddechem. Pokrywa śnieżnym puchem połoniny, poszarpane granie, szczyty gór czyniąc je groźnymi. Białych puch niczym pierzyną otula domostwa, odważnych, zaprawionych w trudach codziennej egzystencji mieszkańców, czyniąc krajobraz baśniowym. Na

śniegu widnieją wydeptane ścieżki kroków ludzkich, tropy zwierząt, a dym z komina oznajmia, że w domach kwitnie życie.

W polskich Bieszczadach żyje wg statystyki około (25-30) niedźwiedzi brunatnych. Góry penetrują rysie (40-60) i około 100 wilków. Dane liczbowe mogły nieco ulec zmianie. W latach 60-tych XX w. sprowadzono kilkanaście żubrów, które zadomowiły się w widłach Sanu i Wołosatego. Nie można pominąć jeleni, skrzydlatych przyjaciół – orły przednie i puchacze. Natomiast dolinę Sanu upodobał sobie rzadki dwumetrowy gad – węży Eskulapa. Eskulap to mityczna nazwa rzymskiego boga – opiekuna sztuki lekarskiej. Z końcem zimy nadchodzi czas budzenia się z długiego snu borsuka czy świstaka. Nie wiadomo „czy stary niedźwiedź jeszcze mocno śpi” (lepiej być ostrożnym). Tokowanie samców: bażantów czy głuszców, czyli godowy taniec, śpiew a nawet walka poprzedzają łączenie się w pary, czy przylot ptaków z dalekich krajów, zwiastują oczekiwaną i wypatrywaną wiosnę.

Osobliwością geologiczną Bieszczadów jawią się unikatowe blokowiska skalne zwane gołoborza, powstałe m. in. w Rabem, w wyniku wietrzenia i rozpadania się twardych piaskowców istebniańskich bogatych w minerały zawierające odmiany żółtego i czerwonego pierwiastka arsenu.

Odkryto też źródła arsenowe wód mineralnych. Dzięki niespotykanemu krajobrazowi w Rabem powstał rezerwat tzw. nieożywionej przyrody (13,9 ha). Jeżeli chodzi o geologiczną budowę Bieszczadów fachowo określa się, że zbudowane są z tzw. fliszu – skał osadowych powstałych na dnie zbiornika morskiego. W przekroju tychże skał widać na przemian twarde piaskowce i miękkie łupki. Podczas deszczu łupki nasiąkają wodą i zalegające zbocze piaskowce ześlizgują się czyniąc niekiedy szkody w drzewostanie, a zmieszana ziemia ze skałą tarasuje doliny potoków, tworząc nieoczekiwane niezwykłe jeziora, jak jedno z nich na stoku Połoniny nad Wetlinką, powstałe w 1980r. zwane Szmaragdowym. Miejscowa ludność wiązała te osuwiska z działaniem tajemnej siły trzech olbrzymów zaklętych w kamień, na szczęście to tylko gusła. Bieszczady kryją wiele tajemnic owianych legendami jak Dolina Wołosatego, znane uroczysko, torfowisko porośnięte mchami, żurawiną, która lubi podmokłe tereny, i białą wełnianką. Jak mówi autorka reportażu: „nie daj się zwieść urodzie jej śnieżnobiałego puchu, gdyż czeka cie los Kmiecia Hawryły i dziewczeczki Nastii, których wg opowieści ludowych wołosackie bagno pochłonęło”. W 1973r. na obsza-

rze 29 tys. hektarów utworzono Bieszczadzki Park Narodowy. Trzeci co do wielkości w Polsce. Jak mówią założyciele i pomysłodawcy tego przedsięwzięcia „dla zachowania specyficznej flory i fauny oraz pierwotnego krajobrazu”. Na szczególną uwagę zasługuje znana miejscowość bieszczadzka jedna z nielicznych osad, która przetrwała do dziś mimo zawieruchy dziejowej, a mianowicie wieś Lutowska z XVI w. Nazwę swą zawdzięcza ruskiemu słowu *letowyszcze* co oznacza teren letnich wypasów. Owe Lutowska słynęły w całej Europie..., a to z powodu jarmarków na których handlowano głównie wołami, które wypasano na połoninach bieszczadzkich. Chociaż Bieszczady nie uderzają już taką dzikością krajobrazu jak przed laty, to jednak kuszą dalej tajemniczością wciąż nieskażonej cywilizacją pyszniącej się przyrody, która nie musi walczyć o przetrwanie. Chciałoby się oddać (tak prywatnie) wyobraźni widoków poszarpanych grani na horyzoncie, nocy roz-

iskrzzonej gwiazdami na czarnej płachcie nieba, a jeszcze wyżej srebrny sierp księżyca. I ta niczym niezmarconą ciszą jedynie odgłosami zwierzyny, czy ptactwa o świcie. I ten wszechobecny brak pośpiechu! Nie dziwota, że Bieszczady mają swoich bohaterów, pasjonatów omotanych ich magicznym krajobrazem jak Władek Nadopta, zwany Majster Bieda (bohater piosenki



Wojciecha Bellona), który w poszukiwaniu jelenich poroży i jagód penetrował najbardziej niedostępne miejsca górskie. Niejeden raz pomagał goprowiczom odzyskać zagubionych turystów. Był też Andrzej Wasilewski zwany Jędrkiem Połonią „bieszczadzki kowboj”, rzeźbiący ruskich świętych brodatych cyryłów. Ich już nie ma, pozostała legenda, ale góry wciąż przyciągają niepokornych śmiałków szukających tu swojego miejsca na ziemi wśród nieokiełznanej przyrody. Rozmiłowany w Bieszczadach poeta Jerzy Harasymowicz tak pisał: „W górach jest wszystko co kocham/ Wszystkie wiersze są w bukach/ Zawsze kiedy tam wracam/Biorą mnie klony za wnuka/I czerwień kalin jak cyrylica piase/ I na trąbitach głosi bór/Że jedna jest tylko mądrość/ Dzieło zdjęte z gór”.

Moją nikłą znajomość krainy bieszczadzkiej zapożyczyłam wiedzę zaczerpniętą z czasopisma National Geographic, na podstawie przepięknego reportażu Ewy Cieślik przy współpracy znakomitego fotografa Macieja Fiszer.

Dodam, że na krainę bieszczadzką, jak i Beskid Niski „spłynął” splendor... wszak sam kardynał Karol Wojtyła nazywany „wujkiem” przez przyjaciół wędrówek bieszczadzko-bieszczadzkich, szczególnie ukochał tę stronę. Jak wieść gminna niesie podobno w mojej miejscowości rodzinnej Besko, położonej przy trasie bieszczadzkiej, zatrzymał się na nocleg, ten Wielki Człowiek, który został papieżem, a teraz czcimy jako świętego Jana Pawła II. Początki fascynacji Beskidem Niskim zaczęły się w 1973 r. w pobliskiej Rudawce Rymanowskiej. Wanda i Andrzej Półtawscy bliscy współpracownicy wędrówek z Karolem Wojtyłą tak wspominają: „Jest taki zakątek polskiej ziemi Beskidu, który tak się spodobał, że po pewnym czasie zrezygnowaliśmy z wakacyjnych wędrówek: rozbijaliśmy stały biwak w lesie, a wędrówki urządzaliśmy dookoła tego miejsca”. Niedaleko Rudawki znajduje się góra Spalony Horbek nazywana przez Wojtyłę górą św. Anny. Od strony południowej na górę św. Anny wspiąć się można obok wodospadu, który stał się natchnieniem do Tryptyku Rzymskiego autorstwa Jana Pawła II. Po wielu latach w tymże Tryptyku znalazły się strofy wiersza pt. „Źródło” za autorką — pięknego w opisie reportażu — Zofią Kijowską cytuję:

„[...] Jeśli chcesz znaleźć źródło,
musisz iść do góry,
pod prąd.
Przedzierać się, szukać, nie ustępować
wiesz, że ono gdzieś musi tu być
- Gdzie jesteś źródło?...
Gdzie jesteś źródło?!”

Po siedemdziesięciu dniach od wyjazdu kardynała Karola Wojtyły z Rudawki Rymanowskiej na konklawe (urlop przerwany telegramem wzywającym do Rzymu) 16.X.1978r. o godzinie 18.18 z komina nad Kaplicą Sykstyńską uniósł się biały dym zwiastujący wybór no-

wego następcy Stolicy Piotrowej Polaka Karola Wojtyły. Już jako papież napisał do Wandy Półtawskiej: „Patrząc na drzewa i na świeżą zieleń i stale porównuję z innymi drzewami i inną zielenią. Czasem jakiś fragment zagra szczególnym podobieństwem – ale w całości brak tego obszaru zieleni, w którym człowiek mógł się zanurzyć, a gdy stanął w oknie, mógł zanurzyć wzrok. Wielki, bogaty obszar zespolony z całym krajobrazem doprowadzony z każdej strony po horyzont – a w dole Wisłok jak wstęgą półprzezroczystą, przez którą przebijają kamieniste progi dna, a dalej domy, sady [...]. Ja też chodzę nadal po Górze św. Anny i chyba już tak będę chodził do końca życia”.

Post Scriptum

Muszę się podzielić z czytelnikami wiedzą tzw. medialną tak niedawną, o tym, że powiat leski będzie miał umowną nazwę krainy szybowcowej. A to za sprawą powstania kolejnych szybowisk, w sumie czterech. Najstarsze z nich to Bezmiechowo, dalej jest Weremień, Zernica, Terka, wszystkie w odległości paru kilometrów od siebie. W 1936r. z Bezmiechowej wyruszył w pierwszy podniebny rejs szybowcowy, legendarny polski szybownik, pilot dywizjonu 316 Tadeusz Góra, trasa prowadziła... do Wilna! Pokonał około 585 km, za ten pierwszy w historii szybownictwa krajowy wyczyn został odznaczony medalem Lilienthala. Medal nosi nazwisko niemieckiego pioniera szybownictwa Otto Lilienthala. Dla ciekawostki Tadeusz Góra w 1948r. wykonał pierwszy nocny lot. Po wojnie w latach 90-tych kolejny pasjonat szybownictwa górskiego Piotr Bobula, wykonał pierwszy powojenny lot w Bezmiechowej, zabiegając zarazem o wymarzone warunki latania w Bieszczadach. Tak więc z lotu ptaka można jeszcze raz podziwiać piękno ziemi bieszczadzkiej.

Danuta Skupna



Modlitwa do Ducha Świętego o przemianę

Przyjdź Duchu Święty.
Przemień moje wewnętrzne napięcie w święte odprężenie.
Przemień mój niepokój w kojącą ciszę.
Przemień moje zatroskanie w spokojną ufność.
Przemień mój lęk w nieugiętą wiarę.
Przemień moją gorycz w słodycz Twej łaski.
Przemień mrok mego serca w delikatne światło.
Przemień moją obojętność w serdeczną życzliwość.
Przemień moją noc w Twoje światło.
Przemień zimę mojej duszy w Twoją wiosnę.
Wyprostuj moje krzywe drogi,
wypełnij moją pustkę,
oczyszć z pychy,
pogłębiaj moją pokorę.
Rozpal we mnie miłość!
Spraw, abym widział siebie tak jak Ty mnie widzisz,
abym mógł poznać Ciebie jak to obiecałeś
i był szczęśliwy według słowa Twego:
Błogosławieni czystego serca albowiem oni Boga oglądać będą.

KRONIKA FOTOGRAFICZNA



Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego



Akcja „Żonkil”

foto Maryla

1 KOMUNIA ŚWIĘTA





Z ŻYCIA PARAFII

31 marca — UROCZYSTOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO;

1 - 6 kwietnia — oktawa wielkanocna;

7 kwietnia — II niedziela wielkanocna, Niedziela Miłosierdzia Bożego, zwana Białą;

14 kwietnia — III niedziela Wielkanocy;

21 kwietnia — IV niedziela Wielkanocy; niedziela Dobrego Pasterza;

23 kwietnia — dzień imienin papieża Franciszka, który przypomnijmy, nosi chrzcielne imię Jerzy; uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski i naszej Archidiecezji Gdańskiej;

25 kwietnia — święto św. Marka ewangelisty, dzień modlitw o urodzaje;

28 kwietnia — V niedziela Wielkanocy;

29 kwietnia — święto św. Katarzyny Sieneńskiej, dziewicy i doktora Kościoła, Dzień Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego w czasie II wojny światowej;

1 maja — wspomnienie św. Józefa rzemieślnika, otaczaliśmy modlitwą wszystkich ludzi pracy; rozpoczęliśmy w naszej parafii nabożeństwa majowe oraz codzienny Apel Jasnogórski;

2 maja — dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej; dzień Polonii; I czwartek miesiąca;

3 maja — uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski; święto Konstytucji 3 Maja; 8. rocznica śmierci ks. arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego; I piątek miesiąca;

4 maja — wspomnienie św. Floriana, patrona wszystkich strażaków;

5 maja — VI niedziela Wielkanocy;

7 maja — arcybiskup metropolita Tadeusz Wojda udzielił sakramentu bierzmowania młodzieży klas I szkół średnich;

8 maja — uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski; 79. rocznica zakończenia II wojny światowej;

12 maja — uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego; która kończy 40-dniowy okres ukazywania się Zmartwychwstałego i umacniania w wierze apostołów, pomaga nam lepiej zrozumieć zapewnienie Jezusa: „idę do Ojca przygotować wam miejsce”; żyjemy nadzieją, że zasłużymy sobie na przebywanie na wieki w niebie, razem z naszym Zbawicielem, w domu Ojca; przypominamy, że każdy katolik, zgodnie z przykazaniami kościelnymi, powinien przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty, a w czasie wielkanocnym przyjąć Komunię św.; czas Komunii św. wielkanocnej kończy się w Uroczystość Trójcy Świętej;

13 maja — wspomnienie NMP Fatimskiej; po mszy św. wieczornej odmówiliśmy różaniec wynagradzający;

14 maja — święto św. Macieja apostoła;

15 maja — dzień adoracji Najświętszego Sakramentu w naszej parafii po wieczornej mszy świętej, zakończyliśmy czuwanie Apelem Jasnogórskim;

16 maja — święto św. Andrzeja Boboli, kapłana jezuity i męczennika, patrona Polski;

18 maja — 104 rocznica urodzin św. Jana Pawła II; w Wigilię Zesłania Ducha Świętego w kościołach Stacyjnych naszej Archidiecezji, jak i w naszej wspólnocie parafialnej odbyły się czuwania z prośbą o życie według darów Ducha Świętego; początek nowenny przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego; uroczystość Pierwszej Komunii św. – grupa I;

19 maja — Zesłanie Ducha Świętego nazywana w Polsce Zielonymi Świątkami, zakończyła ona okres wielkanocny w Kościele; uroczystość Pierwszej Komunii św. – grupa II;

26 maja — Dzień Matki - nie zabrakło wdzięcznej pamięci o naszych mamach, tych żyjących i tych, które Pan Bóg powołał już do siebie; przez wstawiennictwo Maryi – najświętszej z wszystkich matek, dziękowaliśmy Panu Bogu za nasze mamy, za ich dobre serca i ręce oraz prosimy o potrzebne łaski w ich codziennym utrudzeniu; uroczystość Najświętszej Trójcy;

28 maja — 43. rocznica śmierci Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia (1981);

30 maja — uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – Boże Ciało. Wyraziliśmy naszą wiarę w prawdziwą obecność Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, który przechodzi między nami, by nam hojnie błogosławić;

31 maja — Nawiedzenie Najświętszej Maryi Panny;

1 czerwca — rozpoczęliśmy w kościele nabożeństwa czerwcowe; przeżywaliśmy tego dnia i otaczaliśmy naszą modlitwą wszystkie dzieci z racji ich święta; I sobota miesiąca;

8 czerwca — wspomnienie Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny;

13 czerwca — wspomnienie NMP Fatimskiej; po mszy św. wieczornej odmówiliśmy różaniec wynagradzający; św. Antoniego;

15 czerwca — dzień adoracji Najświętszego Sakramentu w naszej parafii po wieczornej mszy świętej, zakończyliśmy czuwanie Apelem Jasnogórskim;

WIADOMOŚCI

LATEM W NASZEJ PARAFII:

21 czerwca - zakończenie roku katechetycznego i szkolnego; warto w modlitwach nie tylko prosić, ale i dziękować za otrzymane dobro, za przeżyty z Bogiem czas; niech nie zabraknie naszego dziękczynienia w nadchodzących dniach; będziemy prosić o szczęśliwe i bezpieczne przeżycie czasu wakacji i urlopów;

23 czerwca - obchodzimy Dzień Ojca; naszymi modlitwami obejmijmy wszystkich ojców z naszej wspólnoty parafialnej, aby godnie i z miłością wypełniali swoje obowiązki w codziennych staraniach o swoje rodziny; niech wszystkim Ojcom w ich codziennym trudzie towarzyszy Boże błogosławieństwo oraz opieka św. Józefa; dla zmarłych Ojców wypraszamy radość nieba;

24 czerwca - uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela, który przygotował drogę Jezusowi Chrystusowi; to wielki nauczyciel i świadek Bożej prawdy, który był gotów oddać za nią życie;

29 czerwca – uroczystość świętych apostołów Piotra i Pawła; czcimy ich razem, bo są dwoma wielkimi filarami, na których wsparty jest Kościół rzymski; tradycja głosi, że ponieśli śmierć męczeńską tego samego dnia; przez ich wstawienictwo będziemy polecać Bożej opiece wszystkich wierzących, zwłaszcza pasterzy Chrystusowej owczarni; swoimi modlitwami obejmijmy również obecnego papieża Franciszka – Piotra naszych czasów; pamiętajmy, że jest to również dzień imienin naszego ks. proboszcza Piotra oraz ks. Piotra Paciorka, posługującego w naszej parafii;

3 lipca – święto św. Tomasza apostoła;

11 lipca – święto św. Benedykta, opata, patrona Europy;

13 lipca – wspomnienie NMP Fatimskiej;

15 lipca - dzień adoracji Najświętszego Sakramentu w naszej parafii;

16 lipca – wspomnienie NMP z Góry Karmel;

22 lipca – święto św. Marii Magdaleny;

23 lipca – święto św. Brygidy Szwedzkiej, zakonnicy, patronki Europy;

25 lipca – święto św. Jakuba apostoła i św. Krzysztofa patrona kierowców;

26 lipca – świętych Joachima i Anny, rodziców Najświętszej Marii Panny;

31 lipca – wspomnienie św. Ignacego z Loyoli, jezuitę;

4 sierpnia – św. Jana Marii Vianneya, patrona proboszczów;

6 sierpnia – święto Przemienienia Pańskiego;

10 sierpnia – święto św. Wawrzyńca, diakona i męczennika;

13 sierpnia - wspomnienie NMP Fatimskiej;

14 sierpnia – wspomnienie św. Maksymiliana Kolbego – patrona naszej parafii;

15 sierpnia – uroczystość Wniebowzięcia NMP;

24 sierpnia – święto św. Bartłomieja apostoła;

26 sierpnia – uroczystość NMP Częstochowskiej;

Wydział Pedagogiczny Akademii Ignatianum w Krakowie organizuje Korespondencyjny Kurs Biblijny. Celem kursu jest ułatwienie poznania i rozumienia ksiąg Pisma św. W kursie może wziąć udział każdy zainteresowany Biblią. Kurs prowadzony jest w wersji tradycyjnej (papierowej) i elektronicznej.

Więcej informacji można uzyskać na stronie internetowej **www.kursbiblijny.deon.pl**. (najlepiej skorzystać z przeglądarki Firefox)

Kontakt:

e-mail: kkb.biuro@gmail.com, zmarek23@jezuici.pl;

listownie: Uniwersytet Ignatianum ul. Kopernika 26,
31 - 501 Kraków;

WIADOMOŚCI

CHRYZTY

Weronika Patrycja Pakulska



ZMARLI



+ Roman Papciak l. 66;
 + Teresa Głazczka l. 67;
 + Karol Wasilewski l. 84;
 + Eugenia Małek l. 94;
 + Irena Nestor l. 77;
 + Anna Borzestowska l. 74;
 + Włodzimierz Szwargot l. 78;
 + Małgorzata Chojka l. 62;
 + Jerzy Sutor l. 81;
 + Ryszarda Gutowska l. 75;
 + Beata Falkiewicz l. 45;
 + Zofia Sołtys l. 101;
 + Mieczysław Trochanowicz l. 81;
 + Janina Pawłowska l. 82;
 + Tadeusz Adamus l. 54;
 + Wiesława Sarach l. 59;
 + Krystyna Borcowska l. 80;
 + Barbara Górczyńska-Goj l. 79;
 + Janina Banaszkiewicz l. 79.

ROCZNICE

50-lecie małżeństwa:



Halina i Bogusław Gąsior;
 Regina i Henryk Wawrzyniak

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...

Kiedy Bóg chciał stworzyć ryby przemówił do morza.

Kiedy Bóg chciał stworzyć drzewa przemówił do ziemi.

Ale gdy Bóg chciał stworzyć człowieka zwrócił się do Siebie. Wtedy Bóg powiedział: „Uczyńmy człowieka na nasz obraz i podobieństwo” (Rdz 1, 26).

Jeśli wyjmiesz rybę z wody to zdechnie, a kiedy usuniesz drzewo z ziemi ono również obumrze. Podobnie gdy człowiek jest odłączony od Boga umiera. Bóg jest naszym naturalnym środowiskiem, zostaliśmy stworzeni do życia w jego obecności. Musimy być z Nim połączeni, bo tylko w Nim istnieje życie. Pozostańmy w kontakcie z Bogiem. Pamiętajmy, że woda bez ryb jest zawsze wodą, ale ryby bez wody giną. Ziemia bez drzewa to wciąż ziemia, ale drzewo bez gleby usycha. Bóg bez człowieka jest nadal Bogiem, ale **człowiek bez Boga jest niczym.**

Non nobis, Domine, sed nomini Tuae da gloria

(Nie dla nas Panie, lecz dla chwały Twego imienia)

DOM na SKALE - miesięcznik. **Kolegium redakcyjne:** ks. Piotr Toczek,
 Ewa Kopernik- Ambroziak - redaktor naczelna, Maryla Bertrand - skład.

Adres redakcji: Parafia św. Maksymiliana Kolbego ul. Otwarta 1,
 80 — 169 Gdańsk, tel. 58 302-09-84; fax 58 302-47-05;

e-mail: kolbe@diecezja.gda.pl; redakcjadns@wp.pl;

www.kolbe.diecezja.gda.pl ; Millenium nr 4411602202 00000000 50690369

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych artykułów.

BOŻE CIAŁO



BOŻE CIAŁO

